

ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY

4 marca 2016

„Przyjmując dzieci, Mnie przyjmujecie”

Stadium Biblijne I

Przyjmijcie dzieci

Tekst: Ewangelia wg Marka 10,13–16

Narrator: Wyobraźmy sobie, że uczestniczymy w spotkaniu z kobietami ze wspólnoty Marka, które brały udział w procesie tworzenia dokumentu Ewangelii Marka. Posłuchajmy ich świadectwa.

Kobieta I: Jesteśmy nielicznymi członkami, mężczyznami i kobietami, pierwszych chrześcijańskich wspólnot Rzymu, którzy aktywnie uczestniczyli w procesie pisania *Ewangelii Jezusa, Mesjasza, Syna Bożego* (Mk 1,1) około roku 71 n.e. By odpowiednio zrozumieć jej przesłanie, wierzymy, że trzeba pamiętać, skąd księga ta pochodzi, w jakich sytuacjach, z jakich pobudek i w jakim celu została napisana.

Mówiąc uczciwie, dzieło to nie wzięło się znikąd. Powstawało stopniowo, z doświadczeń życiowych i w procesie umacniania wiary członków naszych społeczności. Motywacją do jego tworzenia było nauczanie apostołów i wędrownych misjonarzy odwiedzających nasze społeczności. Utrzymywaliśmy te świadectwa przy życiu, przekazując je kolejnym pokoleniom członków wspólnoty, może robiły to nasze matki i babki podczas uroczystości i spotkań medytacyjnych. Wszystko było zorganizowane w oparciu o naszą codzienność i okoliczności życia naszych wspólnot. Naszym celem było zachować pamięć o życiu Jezusa, by prowadziła nas przez ciężkie chwile.

Kobieta II: Ewangelia Marka została napisana 40 lat po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. W owym czasie istniało kilkadziesiąt wspólnot chrześcijańskich w Cesarstwie Rzymskim. Dzięki chrześcijanom i wędrownym misjonarzom, którzy przyjeżdżali czy mieszkali w Rzymie, słuchaliśmy o radościach, trudnościach i nadziei wielu społeczności rozrzuconych po całym świecie (1 Tes 1,7–8). Dzięki systemowi dróg i dostępności łodzi w basenie Morza Śródziemnego, wymiana informacji między społecznościami w Cesarstwie była całkiem łatwa (Rz 1,8; Dz 18,1–3; 1 Piotra 1,1). Ta wymiana wiadomości była dla nas zachętą i dawała nam siłę, by wytrwać.

Na kształt powstającej księgi ogromny wpływ miały trudności doświadczane na co dzień przez chrześcijan – prześladowania, zastraszanie, pomówienia i podejrzenia. Niełatwo było znaleźć czas i miejsce na pisanie podczas zajmowania się domem

i dziećmi. Tak więc, Ewangelię pisano powoli pośród wspólnotowego życia w atmosferze wielkiej otwartości na obecność Ducha i słuchając głosu Boga.

Kobieta III: Tak, napisana została przez nas, aktywnych członków społeczności. Pomimo naszych słabości, pragnęliśmy być uczniami Jezusa i świadkami Królestwa. Oczywistym jest fakt, że Ewangelia została napisana na podstawie świadectw tych, którzy żyli blisko Jezusa. Miałyśmy szczęście, że wiele z tych osób żyło pośród nas, jak Piotr czy Marek (1 Piotra 5,13)

Kobieta IV: Mogłybyśmy poruszyć wiele kwestii w odniesieniu do sytuacji dzieci w naszych czasach, ale wybrałyśmy ten jeden przykład ilustrujący, w jaki sposób Jezus zakwestionował nasze rozumienie, czym są relacje wspólnotowe, wskazując na dbałość najbardziej bezbronnych i wymagając, byśmy żyli budując Królestwo Boże. W Cesarstwie Rzymskim, jednym z przejawów największego okrucieństwa dorosłych wobec dzieci było pozbycie się noworodka, co było usankcjonowane prawem posiadanym przez głowę rodziny. Noworodka kładziono na podłodze u stóp głowy rodziny. Jeśli dziecko nie zostało podniesione przez niego z podłogi, nie mogło być wychowywane w tej rodzinie. Judaizm zabraniał odrzucenia czy zabicia noworodka. Jednakże, żydowski ojciec mógł sprzedać lub oddać w zastaw swoje dzieci. Co więcej, od najmłodszych lat dzieci musiały pracować i w ten sposób pomagać rodzicom w utrzymaniu rodziny. Przyczyny porzucenia dzieci mogły być różne, ale najczęściej była to dramatyczna sytuacja społeczno-ekonomiczna większości populacji.

Narrator: W poszukiwaniu oświecenia i wskazówek przejdźmy teraz do tekstu biblijnego. Zastanówmy się nad znaczeniem *Przyjmijcie dzieci...*

Czytanie: Mk 9,33–37 „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje...”. Po powrocie do Kafarnaum Jezus wchodząc do domu, prawdopodobnie Piotra i Andrzeja, pyta swoich uczniów, dlaczego się kłóca. Ich niewygodne milczenie świadczy o tym, że wstydzą się tematu rozmowy. Ewangelista wskazuje, że Jezus siedzi, była to pozycja zarezerwowana dla Mistrza, a był to moment nauczania. Słowa Jezusa są jak na tamte czasy zaskoczeniem, ponieważ słuchaczami są wyłącznie mężczyźni. Jezus wziął dziecko i powiedział, że ktokolwiek przyjmuje dziecko, przyjmuje Jego, a kto przyjmuje Jego, przyjmuje Boga. Obecnie podkreślamy niewinność dzieci, dlatego tak trudno zrozumieć, że słowa Jezusa były dla słuchaczy szokujące. W kontekście tamtego nauczania Jezusa, dziecko w owych czasach nie było nawet uważane za osobę. Co więcej, ono powinno być z kobietami, a nie z nauczycielami i uczniami Pana.

Powiedzenie, że kto przyjmuje Jezusa przyjmuje Boga, nie budziło wątpliwości, ale założenie, że kto przyjmuje dziecko przyjmuje Jezusa, było nie do pomyślenia. Pogarda dla dzieci była tak wielka, że często Rzymianie, którzy potrzebowali potomka adoptowali dorosłego, a nie dziecko. Jezus przedstawił dziecko, które było społecznie niewidzialne jako swojego przedstawiciela. Słowa Jezusa zmieniły postrzeganie, jak powinno się rozumieć godność.

Czytanie: Mk 10,13–16 „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie...”

Jezus przyjmując dzieci, przyjmował tych, którzy z nim przychodzili, prawdopodobnie matki i babki. Możemy to porównać do nadania wykluczonym godności i wielkości.

Zachowanie Jezusa miało nie tylko zmienić sposób myślenia o dzieciach i ludziach, którzy nie mieli władzy w strukturach społecznych, miało też na celu zmianę zachowania dorosłych w stosunku do grup marginalizowanych społecznie. Chodziło o to, by nauczyć się jak przyjmować innych. Znaki Królestwa wskazują na odnowę i pojednanie, czego aktywnym udziałem stały się dzieci.

Przykład Jezusa zainspirował wspólnotę Marka do powtórnych przemyśleń, jak być Kościołem. Biorąc udział w edukacji dzieci, tworzymy wspólnotę, która przypomina twarz Kościoła, więc kiedy dziecko dorośnie, będzie tego świadectwem.

W tekstach Mk 9,37 i 10,15 – Marek przypomniał swojej społeczności, że na wszystkich ciąży odpowiedzialność za przyjęcie tych, którzy są szczególnie bezbronni czy uważani za bezużytecznych w społeczeństwie. Takie nastawienie zmieniło normy etyczne tamtych czasów i pozwoliło wspólnocie kontynuować misję Jezusa.

Pytania do dyskusji:

Jaka jest Twoja reakcja na tekst?

Kto przyprowadził swoje dzieci do Jezusa? Czy był to ojciec, matka, starszy brat, czy babka? Czego się spodziewali prowadząc dzieci do Jezusa?

Jakie dzieci czekały na dotyk Jezusa – chore, niepełnosprawne, niewolnicy, czy sieroty?

Co oznaczało dla nich błogosławieństwo Jezusa?

Czym było przyjęcie dzieci dla Jezusa, a czym jest teraz dla nas?